

Sygnatura akt XVI Ca 536/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku XVI Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Anna Daniszewska

Sędzia SO Anna Strugała (spr.)

Sędzia SO Włodzimierz Witt

Protokolant: Dariusz Górnowicz

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2015r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B. (1)

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w (...)

z dnia 29 kwietnia 2014 r. sygnatura akt I C 483/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz powódki K. B. (1) kwotę 4.000 zł (cztery tysiące złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2010r. do dnia zapłaty oraz ustawowe odsetki od kwoty 7.500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) od dnia 11 marca 2010r. do dnia 17 czerwca 2014r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację pozwanego;

IV. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz powódki K. B. (1) kwotę 909 zł (dziewięćset dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt XVI Ca 536/14

UZASADNIENIE

Powódka K. B. (1) pozwem wniesionym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S. wystąpiła o zasądzenie kwoty 11.500 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2.400 złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę za skutki

zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi kierujący pojazdem ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w postępowaniu likwidacyjnym (...) Sp. z o.o. w L. reprezentujące powódkę określiło zadośćuczynienie najpierw w kwocie 6.000 złotych. Następnie w oparciu o dalszą dokumentację medyczną (...) Sp. z o. o. w L. zwiększyło roszczenie o kwotę 8.000 złotych. Tym samym zadośćuczynienie zostało określone na kwotę 14.000 złotych, zaś strona pozwana wypłaciła powódce zadośćuczynienie w kwocie 2.500 złotych.

Na mocy wydanego przez referendarza sądowego Sądu Rejonowego w Sopocie nakazu zapłaty, pozwany został zobowiązany do zapłacenia na rzecz powódki kwoty 11.500 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2010 roku do dnia zapłaty.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów procesu zarzucił, że wypłacone dotychczas zadośćuczynienie w wysokości 2.500 zł w pełni rekompensuje krzywdę, jakiej doznała powódka w wypadku komunikacyjnym w dniu 1 grudnia 2008 r.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w(...):

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki K. B. (1) kwotę 11.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki K. B. (1) kwotę 3.304,89 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,
4. nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w (...) kwotę 199,61 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet opinii biegłych,
5. nakazał ściągnąć od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w(...) kwotę 287,50 zł tytułem zwrotu połowy opłaty sądowej od uiszczenia, której powódka została zwolniona.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W dniu 1 grudnia 2008 r. na ulicy (...) w T. miał miejsce wypadek komunikacyjny, którego sprawca posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

W wyniku niezachowania należytej ostrożności doprowadził do zderzenia z prawidłowo poruszającym się pojazdem marki C. o nr rejestracyjnym (...), którym kierowała powódka K. B. (1). Fakt zaistnienia szkody został pozwanemu zgłoszony.

W stosunku do sprawcy wypadku zapadł wyrok warunkowo umarzający postępowanie, przesądzający fakt popełnienia przestępstwa.

W wyniku wypadku powódka doznała obrażeń ciała i rozstroju zdrowia. W trakcie wypadku komunikacyjnego u powódki powstał długotrwały uszczerbek na zdrowiu w postaci pourazowych zespołów korzonkowych, szyjnych, bólowych. Wielkość uszczerbku wynosiła 5%. Powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci skrzywienia kręgosłupa w odcinku szyjnym. Zastosowano gorset ortopedyczny zalecając leczenie u lekarza specjalisty. Powódka kontynuowała leczenie ortopedyczne i neurologiczne w Poradni Psychologicznej i Neurologicznej. Powódka wykonywała rehabilitację zgodnie z zaleceniami lekarskimi w (...). Skutki wypadku powódka odczuwała intensywnie przez okres do 4 miesięcy. Wówczas powódka odczuwała codziennie bóle głowy. Przez około 3 miesiące od wypadku powódka miała problemy z poruszaniem prawą ręką. Zdiagnozowano ucisk na nerw.

Uraz kręgosłupa szyjnego spowodował ograniczenie sprawności fizycznej na dość długi okres czasu, co było powodem smutku i przygnębienia powódki.

Wypadek spowodował, że powódka przez 4 miesiące przebywała na zwolnieniu lekarskim, a ponieważ prowadzi działalność gospodarczą, to wypadek odbił się negatywnie na sytuacji finansowej jej firmy. Prowadzi ona działalność usługową, nieraz musi dojechać do klientów i stąd jazda samochodem jest niezbędnym elementem jej działalności. Przez 2-3 miesiące po wypadku miała problem z poruszaniem prawą ręką.

Do dnia dzisiejszego powódka odczuwa stany lękowe podczas jazdy samochodem. Po wypadku powódka była pełna obaw, czuła się zagrożona. Powódka miała obawy, co do możliwości spełniania przez nią obowiązków matki, samodzielnie wychowującej jedyne dziecko. W następstwie doznanego urazu w dużym stopniu zostało uniemożliwione powódce wykonywanie pracy zawodowej i prowadzenie działalności gospodarczej, co wiąże się z obniżeniem aktywności zawodowej powódki i pogorszeniem jej sytuacji finansowej.

U powódki stwierdzono zaburzenia emocjonalne o obrazie zespołu stresu pourazowego. Zaburzenia powodują tendencję do obniżania aktywności życiowej, zawodowej i społecznej. Powyższe zaburzenia stanowią 5% uszczerbek na zdrowiu.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2008 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia z tytułu poniesionej szkody. Pismem z dnia 12 listopada 2009 roku powódka zwiększyła roszczenie o kwotę 8.000 złotych. Tym samym zadośćuczynienie zostało określone na kwotę 14.000 złotych. W odpowiedzi pozwany uznał za zasadne przyznanie 2.500 zł zadośćuczynienia.

Powódka przed wypadkiem była osobą aktywną, uczęszczała na zajęcia taneczne, obecnie nie uczestniczy w nich z taką intensywnością jak przed wypadkiem. Jeździła także na nartach, obecnie z uwagi na obawy nie jeździ.

Powódka ma jednego syna, w wieku szkolnym, którego wychowuje samodzielnie. Po wypadku zaczęło się dla niej inne życie – z obawami, w tym stanami lękowymi o osoby jej najbliższe.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów zaofiarowanych przez strony - ich autentyczności żadna z nich nie kwestionowała.

Zeznania powódki K. B. (1) Sąd Rejonowy ocenił jako zasługujące na danie im wiary. Odznaczały się one spójnością treści i były rzeczowe. Relację powódki dotyczącą zaistniałych zdarzeń oraz rozmiaru następstw wypadku, ocenić należało jako przekonującą. Zakres skutków wypadku, o których zeznała powódka potwierdzenie znalazł w dokumentacji medycznej, a także w opinii biegłych sądowych. Brak było zarazem okoliczności uzasadniających odmienną ocenę zeznań K. B. (1). Nadmienić przy tym należy, że jakkolwiek pełnomocnik pozwanego oponował przesłuchaniu powódki w drodze odezwy, to jednak taką czynność przewidział poprzedni Sędzia referent na rozprawie o terminie, której byli prawidłowo zawiadomieni obaj pełnomocnicy. Wydający wyrok Sędzia referent nie widział potrzeby przy tak zaawansowanym toku postępowania i przy braku sprzeciwu pozwanego po tej rozprawie w dniu 5 września 2012 r. zmodyfikować tego postanowienia dowodowego.

Sąd Rejonowy podzielił zasadność wniosków opinii biegłego sądowego lek. med. P. Ż. (1), specjalisty ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Biegły sporządził opinię dokonując rzetelnej analizy dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy, przeprowadził wywiad lekarski i stosowne badania, w tym odnoszące się do kwestii neurologicznych. Ocena stanu zdrowia – zgłaszanych dolegliwości, lęków, stanu neurologicznego, została przez biegłego skonfrontowana z dokumentacją medyczną, a także diagnostycznym badaniem przedmiotowym. Po wtóre, opis odczuć oraz opis stanu zdrowotnego powódki odpowiadały treści jej zeznań złożonych przed Sądem Rejonowym, jak również korelowały z opisem jej stanu psychicznego zawartym w stanowisku biegłego lekarza psychiatry A. K. (1). Pozwany odnosząc się do wspomnianej opinii sądowo – lekarskiej nie kwestionował jej. Brak było zatem podstaw do kwestionowania wniosków opinii biegłego P. Ż. (2).

W ocenie Sądu Rejonowego, również opinia biegłego sądowego, lekarza psychiatrii A. K. (1) stanowiła miarodajny środek dowodowy. Opinia ta została sporządzona w sposób jasny, przekonywująco umotywowana, a sposób rozumowania biegłego, jak i dochodzenia do wniosków nie nosi cech dowolności. Treść opinii biegłego sądowego korelowała z wnioskami opinii P. Ż. (2). Zarówno w jednej, jak i w drugiej opinii uszczerbek na zdrowiu został określony na 5%. Wyprowadzone przez biegłego A. K. (1) wnioski pozostawały w zgodności z zasadami logiki, a sposób motywowania wniosków nie nasuwał żadnych zastrzeżeń. Pozwany pismem z dnia 17 czerwca 2013 roku odniósł się do tej opinii, nie zgadzając się w całości z wnioskami w niej przedstawionymi oraz wnosząc o pominięcie opinii. Według pozwanego biegły oparł się wyłącznie na informacjach uzyskanych wyłącznie od osoby bezpośrednio zainteresowanej w sprawie, to jest powódki. Co więcej, w ocenie pozwanego, wnioski biegłego sporządzone po jednorazowym spotkaniu z powódką nie mogły być obiektywne i wymagały odpowiedniej weryfikacji.

Zdaniem Sądu Rejonowego, zgłaszane przez pozwanego zarzuty, co do opinii biegłego psychiatry oraz wniosek o pominięcie tej opinii są niezasadne. Ocena stanu zdrowia – zgłaszanych dolegliwości, lęków, stanu neurologicznego, została przez biegłego skonfrontowana z dokumentacją medyczną, a także diagnostycznym badaniem przedmiotowym. Po wtóre, opis odczuć oraz opis stanu zdrowotnego powódki odpowiadały treści jej zeznań złożonych przed Sądem Rejonowym, jak również korelowały z zaświadczeniem wydanym przez psychologa – mgr A. K. (2) z dnia 9 października 2009 roku, dotyczącego uczęszczania przez powódkę na psychoterapię w związku z jej stanem fizycznym i psychicznym. Na tej podstawie brak było podstaw do kwestionowania wniosków opinii biegłego A. K. (1).

Sąd Rejonowy nadmienił, że czynności związane z powoływaniem biegłego psychiatry i psychologa zostały wyjaśnione w zarządzeniu jak w punkcie 4 na k. 143. Dla Sądu Rejonowego decydujące było to, że powód nie podtrzymywał wniosku o powołanie dowodu z opinii biegłego psychologa.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka domagała się zasądzenia kwoty 11.500 zł tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku komunikacyjnego, za które odpowiedzialność ponosi pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia. Pozwany nie kwestionował, co do zasady swej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela za skutki wypadku. Zarzucił natomiast, że wypłacając 2.500 zł zadośćuczynienia w toku ubezpieczeniowego postępowania likwidacyjnego spełnił swe roszczenie, a kwota żądana w przedmiotowym postępowaniu, jest nadmiernie wygórowana w stosunku do doznanego na zdrowiu uszczerbku.

Sąd Rejonowy podkreślił, że przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na względzie naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy opierać na zasadzie ekwiwalentności charakterystycznej dla odszkodowania za poniesioną szkodę majątkową. Odpowiednia wysokość zadośćuczynienia pieniężnego wskazanego w art. 445 § 1 k.c. służy bowiem złagodzeniu doznanej krzywdy. W ten właśnie sposób ujawnia się kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/2003, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., sygn. V CK 282/2003). O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw.

W przedmiotowej sprawie, zdaniem Sądu Rejonowego, w wyniku wypadku z 1 grudnia 2008 r. stwierdzone zostało u powódki skręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa. Okoliczność ta nie była przez pozwanego kwestionowana, ponadto znalazła potwierdzenie w znajdującej się w aktach sprawy dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego, która nie była kwestionowana przez pozwanego.

W ocenie Sądu Rejonowego, postępowanie dowodowe wykazało, że w wyniku skręcenia odcinka szyjnego zaczęły pojawiać się u powódki znacznie częściej niż przed wypadkiem bóle migrenowe, powódka doznawała drętwienia prawej ręki.

Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że ze stanowiska psychiatry A. K. (1) wynika, że u powódki stwierdzone zostało występowanie objawów zespołu zaburzeń stresu pourazowego.

Zdaniem Sądu Rejonowego, przy ocenie zadośćuczynienia uwzględnić należy stopę życiową powódki, w celu ustalenia minimalnych kryteriów wysokości zadośćuczynienia. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany (zob. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia: 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766, 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNC z 1972 r., nr 10, poz. 183, uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSP z 1966 r., nr 4, poz. 92). Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. W rozpoznawanej sprawie powódka prowadziła działalność gospodarczą, co pozwalało wywodzić, iż jej dochody nie lokują się poniżej średniego progu wynagrodzeń.

Sąd Rejonowy wskazał, że pojęcie „odpowiedniej sumy” użyte w art. 445 § 1 k.c. jest wprawdzie niedookreślone, jednakże w orzecznictwie wypracowano kryteria ustalania jego wysokości. Zadośćuczynienie ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny. Nie może być zapłatą sumy pieniężnej symbolicznej, lecz winno przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może doznanej krzywdy przenosić, ale musi być odpowiednia, tzn. utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 r., sygn. III CSK 109/07 zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie ma za zadanie zrekompensowania wszelkich możliwych utraconych szans życiowych, lecz tych, które znajdowały się w zasięgu możliwości pokrzywdzonego.

Sąd Rejonowy wskazał, że ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia pozostaje w ścisłym związku z okolicznościami konkretnej sprawy. Natomiast natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech poszkodowanego. Wpływające na wysokość zadośćuczynienia okoliczności, podobnie jak kryteria ich oceny, powinny być rozważane indywidualnie. Oznacza to niejako konieczność zogniskowania takiej oceny na konkretnej osobie (wyrok SN z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08). Należy więc w tej sytuacji uwzględnić wymierne, szczegółowo opisane okoliczności. Pozwolą one na dokonanie właściwego „oszacowania” należnego powodowi zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Rejonowego, przed wypadkiem powódka była osobą aktywną, zarówno zawodowo jak i prywatnie (uczęszczała na zajęcia taneczne oraz jeździła na nartach). Obecnie powódka znacznie ograniczyła swoją aktywność. Co więcej, do dnia dzisiejszego powódka odczuwa stany lękowe. Sporadycznie miewa koszmary senne, które szczególnie dręczyły ją w pierwszych miesiącach po wypadku. W wyniku wypadku powódka doznawała poczucia krzywdy, nie mogąc należycie zająć się jedynym synem, wymagającym opieki i czułości. Powódka miała obawy, czy sprostą obowiązkom matki. Okoliczność ta znalazła potwierdzenie w zeznaniach powódki. Następstwa wypadku spowodowały, iż dla K. B. (1) niezbędne stało się uczęszczanie na jogę, która pozwala jej uspokoić ciało i duszę.

W ocenie Sądu Rejonowego, ww. zakres doznanych cierpień przenosił wysokość przyznanego w toku ubezpieczeniowego postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienia. Sąd Rejonowy uwzględniając doznane przez powódkę na skutek wypadku cierpienia oraz czas ich trwania (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766) wywiódł, że powódka zasadnie domagała się ponad przyznaną kwotę, jeszcze kwoty 11.500 zł. I rację ma strona powodowa, gdy wskazuje, że wypłacona dotychczas kwota zadośćuczynienia jest kwotą niespełniającą podstawowej funkcji zadośćuczynienia – funkcji kompensującej doznaną krzywdę.

Zdaniem Sądu Rejonowego, konieczne było także uwzględnienie czasu trwania cierpień (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNC z 1972 r., nr 10, poz. 183), i tej okoliczności, że ustanie następstw bólu fizycznego nastąpi dopiero w przyszłości. W wyniku wypadku z 1 grudnia 2008 r. doszło u powódki do rozstroju psychicznego. Nie można abstrahować i od tej okoliczności, że powódka przed wypadkiem była osobą często podróżującą samochodem w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Po wypadku unika jazdy samochodem

- doznaje uczucia lęku. Powódka samodzielnie wychowuje syna w wieku szkolnym. Pierwsze miesiące po wypadku znacznie ograniczyły możliwość opiekania się nim. Wprawdzie rokowania są pomyślne, jeżeli chodzi o powrót powódki do zdrowia, jednakże zauważyć należy, że nie wiadomo, kiedy dokładnie nastąpi recepcja pełnej sprawności. A zatem dolegliwości związane z wypadkiem będą odczuwane przez powódkę jeszcze przez jakiś czas.

Sąd Rejonowy wskazał, że wprawdzie obecnie powódka jest w stanie samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie, jednakże wymaga to każdorazowo podejmowania działań minimalizujących doznanie bólu.

W ocenie Sądu Rejonowego, w wyniku zdarzenia, które miało miejsce 1 grudnia 2008 r. uległa ograniczeniu dotychczasowa sprawność fizyczna powódki. Dla osoby, która dotychczas była w pełni aktywna życiowo było to uciążliwe. Miarkując wysokość zadośćuczynienia Sąd Rejonowy miał na względzie również młody wiek powódki - i ta okoliczność winna być brana pod uwagę.

Sąd Rejonowy wskazał, że w opiniach biegłych za przyczynę występowania dolegliwości uznano zdarzenie z 1 grudnia 2008 r. W wyniku urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego doszło u powódki do bólów korzeniowych z odcinka szyjnego kręgosłupa – tzw. urazu biczowego. W następstwie wypadku powódka doznała 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu Rejonowego, powódce należne jest – uwzględniając dokonaną dotychczas zapłatę 2.500 zł - zadośćuczynienie w wysokości 11.500 zł. Sąd Rejonowy zatem na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11.500 zł, jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

Odnosząc się do kwestii żądania odsetkowego Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie kwotę odsetek ustawowych od roszczenia zadośćuczynienia należy ustalić od dnia wydania wyroku, gdyż dopiero od tego momentu uznać można, że pozwany jest w opóźnieniu w płatności tego świadczenia. Pozwany uprzednio zapłacił kwotę zadośćuczynienia i mógł być w uzasadnionym przekonaniu, że wypłacona kwota jest adekwatna do cierpień powódki. Przeprowadzone w niniejszym procesie postępowanie dowodowe wykazało jednak, że rozmiar krzywdy odniesionej przez powódkę uzasadnia zwiększenie przyznania jej roszczenia z tytułu krzywdy. Sąd Rejonowy ocenił przy tym dokumentację znajdującą się w aktach szkody pod kątem oceny, czy nie można postawić pozwanemu zarzutu niezasadnego obniżenia zadośćuczynienia już na tym etapie, co przejawiałoby się zasądzeniem odsetek od wcześniejszego momentu, niemniej jednak Sąd Rejonowy opierał się na tym, że nawet Sąd orzekając w sprawie karnej nie zasądził na rzecz powódki żadnej kwoty od sprawcy wypadku, a więc sytuacja jej krzywdy nie była aż tak oczywista, że przemawiałaby za byciem przez pozwanego w opóźnieniu przed datą wyroku przesądzającego wysokość należnego zdaniem Sądu I instancji zadośćuczynienia.

O świadczeniu odsetkowym Sąd Rejonowy rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 i art. 359 § 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Dalej idące żądanie pozwu Sąd Rejonowy oddalił w punkcie 2 wyroku działając na podstawie art. 481 § 1 i art. 359 § 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) – stosowanych a contrario.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu sformułowaną w art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie na koszty procesu poniesione przez powódkę składały się: 287,50 zł połowy opłaty od pozwu, 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego, na podstawie § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 180 zł i 420,39 zł z tytułu wykorzystanych obu zaliczki na poczet kosztów sporządzenia opinii. Łącznie powódka poniosła koszty 3.304,89 zł.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie 3 wyroku.

W punkcie 4 wyroku Sąd Rejonowy nakazał zwrócić niewykorzystaną kwotę zaliczek na poczet opinii biegłych uiszczonych przez powódkę – tj. kwotę 199,61 zł (800 zł – 180 zł – 420,39 zł = 199,61 zł).

W punkcie 5 wyroku Sąd Rejonowy działając na zasadzie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. - Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w(...) kwotę 287,50 zł tytułem zwrotu połowy opłaty sądowej od uiszczenia której była zwolniona powódka.

Apelację od powyższego wyroku wniosła zarówno strona powodowa jak i strona pozwana.

Pozwany zaskarżył wyrok w części – tj. w punkcie 1, co do kwoty 4.000 zł oraz w punkcie 3 i 5, wnosząc o jego zmianę w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Zarzuty apelacji pozwanego stanowiły:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię i przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że powódce przysługuje w sumie kwota 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a więc w wysokości rażąco wygórowanej,
2. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, w szczególności z opinii biegłych sądowych, w sposób jednostronny i nie wszechstronny w zakresie ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 11.500 zł od dnia 11 marca 2010 r. do dnia 28 kwietnia 2014 r. (pkt. II wyroku), wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki dodatkowo odsetek ustawowych od kwoty 11.500 zł od dnia 11 marca 2010 r. do dnia 28 kwietnia 2014 r. oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.

Swoją apelację powódka oparła na zarzucie naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i w konsekwencji przyjęcie, że odsetki należą się powódce od kwoty 11.500 zł od dnia 29 kwietnia, a więc od daty wyrokowania, nie zaś od daty 11 marca 2010 r., czyli od momentu zakończenia przez pozwanego postępowania likwidacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódki strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z akt szkody nr 39724/2008/9845 dotyczących szkody K. B. (1) na okoliczność likwidacji szkody powódki, który to dowód z uwagi na treść notatek urzędowych z k. 239, k. 240 postanowiono przeprowadzić w terminie publikacyjnym.

Powyższy dowód został przeprowadzony na rozprawie w dniu 25 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki co do zasady zasługuje na uwzględnienie, zaś apelacja wniesiona przez pozwanego na uwzględnienie nie zasługuje.

Wskazać na wstępie należy, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (por. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2000 r. w sprawie o sygn. akt III CKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Rejonowy co do zasady w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzone dowody. Wobec tego Sąd II instancji ustalenia te w pełni podziela i stwierdza, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe, odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania Sądu orzekającego. Sąd Rejonowy niekonsekwentnie natomiast w rozważaniach przyjął, iż powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem z ustaleń faktycznych, potwierdzonych opinią biegłego ortopedy wynika, że uszczerbek na zdrowiu był długotrwały. Okoliczność ta nie miała jednakże wpływu na ocenie Sądu Okręgowego na możliwość miarkowania zasądzonej przez Sąd Rejonowy kwoty zadośćuczynienia, o czy będzie mowa w dalszej części.

Rację należało przyznać skarżącej w zakresie, w którym zarzucała, że Sąd I Instancji w sposób nieprawidłowy zasądził od pozwanego odsetki ustawowe przyjmując, iż datą początkową ich naliczania powinien być dzień wydania wyroku.

Tytułem wstępu wskazać należy, że do niedawna w orzecznictwie przyjmowano, że odsetki mają charakter waloryzacyjny i dlatego (z zasady) należą się dopiero od dnia zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, Prokuratura i Prawo 1997 nr 5, poz. 31; z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, LEX nr 477596; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665). Stwierdzano też, że skoro przy zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę sąd bierze pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar szkody, do których należy także upływ czasu między zdarzeniem powodującym szkodę, a uzyskaniem odszkodowania, to w takim przypadku zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrok prowadziłoby do podwójnego, niedopuszczalnego prawnie odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638) dlatego, że przyznanie odsetek od kwoty zasądzonych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, poczynając od daty wezwania o jego zapłatę, powodowałoby istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną przez sąd za odpowiednią w chwili orzekania (wyrok z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579). W ten sposób zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie, przy równoczesnym ustaleniu wysokości odszkodowania według cen z daty orzekania (zadośćuczynienia według stanu z chwili orzekania), prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika (wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718). Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 14 stycznia 2011 roku (I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66), orzeczenia te odnosiły się jednak do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Dlatego w celu zapobieżenia podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty.

Jednak obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Dlatego też w ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002 nr 5, poz. 64; z dnia 30

stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

W ocenie Sądu Okręgowego w pełni należy podzielić pogląd zaprezentowany w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r. (III CSK 192/12, LEX nr 1331306), w którym wskazano, że żadna z przedstawionych powyżej koncepcji nie może mieć waloru wyłącznie trafnej. W każdym przypadku okoliczności konkretnej sprawy będącej przedmiotem rozpoznania powinny decydować o tym, od jakiej daty należy uznać, że dłużnik opóźnia się w zapłacie i w konsekwencji – od jakiej daty należy naliczać odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia.

Stanowisko zaprezentowane przez Sąd I instancji w tym zakresie nie zasługuje na aprobatę.

Przede wszystkim, Sąd Rejonowy uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że data określenia wymagalności żądania powódki K. B. (1) została ustalona na podstawie dokumentacji znajdującej się w aktach szkody. Podkreślenia wymaga natomiast, że w niniejszej sprawie, w toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie został dopuszczony i przeprowadzony dowód z akt ubezpieczyciela, pomimo, że powódka już w pozwie zgłosiła taki wniosek dowodowy. Dopiero na żądanie Sądu Okręgowego pozwany dołączył do niniejszej sprawy akta szkodowe, zaś Sąd Odwoławczy dopuścił dowód z akt szkody na okoliczność przebiegu przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego. Powyższe uchybienie proceduralne nie miało wpływu na wynik postępowania sądowego w tym znaczeniu, że dowód z akt został przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego, a informacje zawarte w aktach szkody co do faktu powstania szkody, jej rozmiaru, odpowiedzialności pozwanego Sąd Rejonowy uwzględnił w oparciu o pozostałe dowody dopuszczone i przeprowadzone przez ten Sąd. Miało natomiast wpływ na ocenę daty wymagalności roszczenia.

Nietrafna jest również przedstawiona przez Sąd Rejonowy argumentacja w zakresie, w którym Sąd ten odwołał się do okoliczności związanych z brakiem zasadzenia przez sąd w postępowaniu karnym zadośćuczynienia na rzecz K. B. (1). Wbrew stanowisku Sądu I instancji okoliczność, czy pokrzywdzonej w wyniku zdarzenia drogowego przyznano rekompensatę w postępowaniu karnym nie ma bezpośredniego przełożenia na wynik postępowania w sprawie o zadośćuczynienie.

Wskazać bowiem należy, że obowiązek naprawienia szkody jest środkiem karnym w rozumieniu art. 39 k.k. Zgodnie z treścią przepisu art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty nie stosuje się. Jeśli tylko wina sprawcy została udowodniona, sąd nie może odmówić orzeczenia tego środka, powołując się na przykład na niemożność lub trudności w zakresie udowodnienia rozmiaru szkody. W tym przypadku sąd musi przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem, ewentualnie zasądzić obowiązek naprawienia szkody w tej części, która została udowodniona. Środek karny nie musi zatem obejmować pełnego odszkodowania; sąd karny może ograniczyć się jedynie do określonego sposobu naprawienia szkody (np. restytucja) lub jej naprawienia jedynie w części. W takiej sytuacji do dochodzenia pełnego odszkodowania pozostaje droga powództwa cywilnego. W przypadku jednak, gdy wysokość szkody w sposób bezsporny została udowodniona w ramach postępowania karnego, wybór orzekania odszkodowania w części zamiast w całości stanowi naruszenie art. 46 k.k. (W., Z., s. 463). Wydaje się także, że warunkiem orzeczenia omawianego obowiązku naprawienia szkody jest jej istnienie w czasie orzekania (tak Szewczyk (w:) Zoll I, s. 642).

Do orzekania przez sąd w postępowaniu karnym o naprawieniu szkody konieczny jest zatem wniosek pokrzywdzonego. W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania nie był przeprowadzony dowód z dokumentów zgromadzonych w postępowaniu karnym, Sąd Rejonowy z aktami tymi się nie zapoznał, nie mógł zatem jednoznacznie stwierdzić, czy pokrzywdzona w ramach tego postępowania złożyła w ogóle wniosek o naprawienie szkody. Oznacza to, że nie

istnieją postawy do ustalenia, czy sąd karny rozstrzygał w tym zakresie. Zatem okoliczność, że w postępowaniu w sprawie karnej na rzecz K. B. (1) nie zostało przyznane żadne świadczenie w związku z naprawieniem szkody związanej ze zdarzeniem z dnia 1 grudnia 2008 r. pozostaje bez wpływu na ocenę zasadności roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia w niniejszej sprawie i okoliczność ta nie może stanowić choćby uzupełniająco o zasadności roszczenia. Ponadto żadna ze stron, w tym przede wszystkim pozwany nie powoływał się na okoliczność, że powódka w toku postępowania karnego otrzymała w części lub w całości odszkodowanie z tytułu zadośćuczynienia za szkodę na jej osobie.

Dokonując weryfikacji zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy miał na względzie, że odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98). Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasadzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Oczywistym jest ponadto, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sąd Okręgowy w pełni podziela zaprezentowany w tym zakresie pogląd w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku (sygn. akt I CSK 243/10, LEX nr 848109).

Zauważyć należy, że w przedmiotowej sprawie powódka zgłosiła pozwanemu szkodę w dniu 8 stycznia 2009 roku. Ostatecznie wysokość dochodzonej przez powódkę kwoty zadośćuczynienia została określona pismem, które do pozwanego ubezpieczyciela wpłynęło w dniu 20 listopada 2009 roku. Pozwany pismem z dnia 14 września 2009 roku uznał roszczenie powódki w części i tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia doznany podczas

wypadku komunikacyjnego wypłacił powódce kwotę 2.500 złotych. Decyzją z dnia 26 listopada 2009 roku odmówiono powódce wypłaty zadośćuczynienia w pozostałym zakresie.

Podkreślenia wymaga, że w toku postępowania, powódka przedstawiła ubezpieczycielowi pełną dokumentację dotyczącą stwierdzonych u niej uszkodzeń i podjętego leczenia. Wraz z pismem z dnia 12 listopada 2009 r. złożyła dodatkową dokumentację lekarską oraz wszystkie inne dokumenty związane z jej stanem zdrowia. Okoliczność, że po dokonaniu zgłoszenia i wypłacie pierwszej, bezspornej sumy tytułem zadośćuczynienia, powódka prowadziła postępowanie zmierzające do ustalenia rzeczywistej wysokości szkody, w ocenie Sądu Okręgowego nie zwalnia pozwanego automatycznie z obowiązku wypłaty odsetek za okres od upływu 30-dniowego, maksymalnego terminu od zgłoszenia szkody do wypłaty zadośćuczynienia. Nie ulega zaś wątpliwości, że okoliczności, które powódka podniosła w zgłoszeniu szkody i w piśmie, na podstawie którego zwiększyła żadaną kwotę zadośćuczynienia, które pozwany otrzymał w dniu 20 listopada 2009 roku, istniały już w toku likwidacji tej szkody (stanowiły one bowiem konsekwencję wypadku samochodowego i leczenia powódki w późniejszym okresie), nie były to okoliczności, które ujawniły się dopiero w toku postępowania sądowego. Nie było podstaw do oddalenia roszczenia powódki o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia, który powódka wskazała w pozwie, który to dzień był nawet późniejszy, niż ten który byłby obliczony zgodnie z treścią art. 817 § 1 i 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, fakt, że pozwany – jako profesjonalista w zakresie likwidacji szkód – nie przeprowadził stosownego postępowania, mając dostęp do dokumentacji związanej ze szkodą, jej skutkami i znając zakres żądania powódki nie dokonał prawidłowej oceny żądania – nie może bowiem skutkować ujemnymi konsekwencjami po stronie poszkodowanej w przedmiocie określenia dat wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z dnia 19 września 2002 r. V CKN 1134/2000, niepubl. i z dnia 15 lipca 2004 r., V CK 640/03, niepubl) (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551104).

Zgodnie z treścią art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 392 z późniejszymi zmianami), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Wobec brzmienia ust. 2 ww. przepisu, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Zauważyć należy również, że pełny rozmiar krzywdy powódki, potwierdzony w toku niniejszego postępowania był znany pozwanemu przed wszczęciem niniejszego postępowania. Będąc profesjonalistą z zakresu likwidacji szkód i posiadając wszelką niezbędną dokumentację, pozwany był zobowiązany do oceny rozmiaru krzywdy powódki i mógł jej bez trudu dokonać, tj. ocenić rozmiar obrażeń powódki, a tym samym ustalić zakres swojej odpowiedzialności już w postępowaniu likwidacyjnym.

W świetle powyższych rozważań i okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, brak zdaniem Sądu Okręgowego jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by dochodzona przez powódkę kwota zadośćuczynienia była jej należna dopiero od dnia wydania wyroku.

Analiza dokumentacji znajdującej się w aktach postępowania likwidacyjnego przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ujawniła jednak, że już po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy, pozwany zapłacił na rzecz strony powodowej kwotę 7.500 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 141,58 złotych tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie. Skoro zatem powódka domagała się od ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia zapłaty ostatecznie kwoty 14.000 złotych (pierwotne żądanie dotyczyło kwoty 6.000 złotych – zgłoszenie szkody pismem z dnia 23 grudnia 2018 r., następnie rozszerzone o dodatkowe 8.000 złotych do łącznej kwoty 14.000 złotych – pismo z dnia 12 listopada 2009 r.), a na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia wypłacono w sumie 10.000 złotych (informacja przekazana pełnomocnikowi powódki w dniu 14 września 2009 r. o przyznaniu zadośćuczynienia w wysokości 2.500 złotych, wypłata w wysokości 7.500 złotych w dniu 18 czerwca 2014 r.), to w zakresie, w którym świadczenie zostało przez dłużnika spełnione, zmiany wymagał wyrok Sądu Rejonowego.

Wskazać przy tym należy, że pozwany na potwierdzenie dokonania zapłaty na rzecz powódki kwoty 7.500 złotych przedłożył dowód w postaci polecenia przelewu. Z dokumentu tego wynika, że obciążenia rachunku ubezpieczyciela dokonano w dniu 18 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 10 grudnia 2014 r. zwrócił się do pełnomocnika powódki o wyjaśnienie w terminie 7 dni, czy pozwany po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy dokonał wpłaty na rzecz pozwanej kwoty 7.641,58 zł, w tym kwoty 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 141,58 zł tytułem odsetek, a jeśli tak, kiedy kwota ta została wpłacona powódce – pod rygorem uznania w przypadku milczenia, że taka wpłata nie została dokonana przez stronę pozwaną. Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił się do pełnomocnika pozwanego o przedłożenie dowodu dokonania wpłaty powyższej kwoty na rzecz powódki oraz wskazania za jaki okres obliczone zostały odsetki w kwocie 141,58 zł pod rygorem uznania, że pozwany tej kwoty nie wpłacił na rzecz strony powodowej.

Powódka, pomimo tego, że zarówno w postępowaniu likwidacyjnym, jak i w postępowaniu sądowym była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie udzieliła odpowiedzi na wezwanie Sądu Okręgowego, termin do wykonania zobowiązania Sądu upłynął bezskutecznie pomimo skutecznego doręczenia pełnomocnikowi powódki wskazanego wezwania. Natomiast pozwany wraz z pismem z dnia 16 grudnia 2014 r. przedłożył potwierdzenie dokonania przelewu oraz wyjaśnił, odsetki za który okres obejmowała wypłacona pełnomocnikowi powódki kwota 141,58 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy przy uwzględnieniu wynikającej z art. 6 k.c. zasady rozkładu ciężaru dowodu uznał, że pozwany w sposób właściwy i przekonywający wykazał, że dokonał zapłaty na rzecz strony powodowej części świadczenia tytułem zadośćuczynienia po dniu wydania wyroku przez Sąd Rejonowy. Podkreślenia wymaga bowiem, że fundamentalną zasadą w postępowaniu cywilnym jest zasada, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Regułę tę potwierdza regulacja zawarta w przepisie art. 232 k.p.c. Przepis ten stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W efekcie, jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał. Należy zgodzić się ze stanowiskiem, wedle którego z zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3 października 1969 roku w sprawie II PR 313/69, OSNCP 9/70, poz. 147), zaś na stronie pozwanej spoczywa obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie powództwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 1982 roku w sprawie I CR 79/82).

W okolicznościach niniejszej sprawy oznacza to tyle, że skoro pozwany wykazał w sposób rzeczowy i jasny, że dokonał dodatkowej wpłaty na rzecz strony powodowej kwoty 7.500 zł już po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy, zaś powódka okoliczności tej w żaden sposób nie kwestionowała, nie zajęła nawet w tym zakresie wyraźnego stanowiska, pomimo, iż jej pełnomocnik otrzymał pismo strony pozwanej wraz z załącznikiem potwierdzającym dokonanie na jego konto przelewu, to należy uznać, że kwota ta została uiszczona przez pozwanego, a co za tym idzie odpowiedniej korekty wymagał wyrok Sądu I Instancji uwzględniający powództwo K. B. (1) do kwoty 11.500 zł.

Zgodnie bowiem z art. 316 k.p.c. sąd wydając wyrok, bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Przez stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy należy rozumieć zarówno istniejące w tym momencie okoliczności faktyczne, jak również obowiązujący stan prawny (zasada aktualności orzeczenia sądowego). Należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, w obowiązującym systemie apelacyjnym zasada aktualności orzeczenia sądowego ma zastosowanie do sądów obu instancji, gdyż instancja odwoławcza jest tu przede wszystkim sądem merytorycznym, a nie tylko kontrolnym (wyrok SN z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 153/05, LEX nr 192012). Praktyczną konsekwencją powyższego stwierdzenia jest np. możliwość zgłoszenia zarzutu przedawnienia pominiętego w pierwszej instancji dopiero przed sądem drugiej instancji, jak również uwzględnienie utraty mocy obowiązującej przepisów, dających podstawę do formułowania roszczenia dochodzonego w danej sprawie (orzeczenie SN z dnia 13 lutego 1936 r., C II 2283/35, OSP 1936, z. 15, poz. 727; wyrok SN z dnia 19 lipca 2001 r., II UKN 475/00, OSNP 2003, Nr 8, poz. 210; T. P komentarz LEX/el. 2013 stan prawny: 2013-03-19 Komentarz aktualizowany do art. 316 Kodeksu postępowania cywilnego), czy też uwzględnienie spłaty przez zobowiązanego należności objętej wyrokiem Sądu I instancji.

Działając zatem na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.000 zł, która stanowi różnicę pomiędzy wysokością zgłoszonego przez nią ubezpieczycielowi roszczenia, a świadczeniem dotychczas przez niego wypłaconym wraz z odsetkami od dnia 11 marca 2010 r., czyli zgodnie z żądaniem pozwu.

O odsetkach ustawowych od tej kwoty Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Skoro zatem powódka zgłosiła szkodę u ubezpieczyciela w dniu 8 stycznia 2009 r., pierwszą decyzję w przedmiocie uwzględnienia żądania powódki do kwoty 2.500 zł ubezpieczyciel wydał w dniu 14 września 2009 r., następnie strona powodowa pismem z dnia 20 listopada 2009 r. rozszerzyła żądanie do kwoty 14.000 zł z tytułu zadośćuczynienia przedkładając jednocześnie pozwanemu wszelką dokumentację dotyczącą jej stanu zdrowia, to ubezpieczyciel w terminie wskazanym w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych kwotę tę powinien wypłacić. Na tym etapie postępowania likwidacyjnego, dokumentacja przedłożona przez K. B. (1) była wystarczająca do uwzględnienia jej roszczenia. W postępowaniu przed Sądem nie zostały ujawnione żadne dodatkowe okoliczności, które mogłyby skutkować uznaniem, że powódce należne jest zadośćuczynienie w innej wysokości. Orzekając o odsetkach, Sąd Okręgowy miał na względzie treść art. 321 k.p.c., zgodnie z którym Sąd nie może orzec ponad żądanie. Skoro zatem strona powodowa domagała się zapłaty odsetek za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia liczonych dopiero od dnia 11 marca 2010 r., zakres ten był wiążący dla Sądu.

Mając na względzie fakt, że pozwany w dniu 18 czerwca 2014 r. dokonał zapłaty na rzecz strony powodowej zapłaty kwoty 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 141,58 zł tytułem odsetek liczonych od tej kwoty od dnia wyroku (29 kwietnia 2014 r.) do dnia zapłaty (20 czerwca 2014 r.), powództwo w zakresie ustawowych odsetek od kwoty 7.500 zł za okres od dnia 11 marca do dnia 17 czerwca 2014 r. należało oddalić. Ponadto należało oddalić pozew co do kwoty 7.500 zł, bowiem pomimo jej wpłacenia na rzecz powódki po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy, pełnomocnik strony powodowej nie zmodyfikował żądania zawartego w pozwie. Zasądzić należało natomiast od pozwanej na rzecz strony powodowej odsetki ustawowe od tej kwoty za okres obejmujący przedział od 11 marca 2010 roku (dzień wskazany

przez powoda jako początkowy dzień, od którego pozwany pozostawał w opóźnieniu w zapłacie świadczenia) do dnia 28 kwietnia 2014 roku (dzień poprzedzający wydanie wyroku), bowiem odsetki za ten czas, w ocenie Sądu Okręgowego należne powódce, nie zostały powódce wypłacone.

Odnosząc się natomiast do apelacji pozwanego wskazać należy, że nie mógł skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 448 k.c. poprzez uznanie, że kwota 14.000 złotych stanowi odpowiednie zadośćuczynienie. Zarzuty apelacji wywiedzionej przez pozwanego sprowadzały się do kwestionowania ustalonej przez Sąd I instancji wysokości należnego K. B. (2) zadośćuczynienia.

Podkreślenia wymaga, że wysokość zadośćuczynienia jest wyrazem swobodnego uznania sędziowskiego, które nie powinno być jednak dowolne. W ocenie Sądu Okręgowego takiego zarzutu Sądowi pierwszej instancji nie sposób postawić, a apelacja tej wysokości skutecznie nie podważa, stanowiąc jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, z których Sąd ten wyciągnął właściwe wnioski. Ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy bowiem do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia (por. postanowienie SN z dnia 12 sierpnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt V KK 45/08, LEX nr 438427). O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą. Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, to jego wysokość powinna przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość i nie może stanowić zapłaty symbolicznej. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Sąd Okręgowy stwierdził, że skarżący nie podważył skutecznie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny materiału dowodowego. Zajęte w oparciu o nią, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych danej sprawy, stanowisko Sądu Rejonowego nie może być zatem uznane za rażąco błędne, przyznające rażąco wygórowaną kwotę zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego, ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia w wysokości 14.000 zł jest adekwatna do doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom skarżącego, w sposób prawidłowy uwzględnił ustalając kwotę należnego powódce zadośćuczynienia, mając na względzie okoliczności sprawy, tj. przede wszystkim fakt, długotrwałego przebywania na zwolnieniu lekarskim, stopnia doznanego bólu w skutek wypadku, fakt że powódka zarobkuje, prowadząc działalność gospodarczą, co wymaga od niej mobilności, a wskutek wypadku z dnia 1 grudnia 2008 r. uległo ono ograniczeniu, powódka doznaje stanów lękowych. Sytuacja związana z przedmiotowym zdarzeniem musiała mieć zatem niewątpliwie wpływ na sposób wykonywania przez powódkę pracy zawodowej oraz na jej życie rodzinne, które musiało ulec zmianom w związku dolegliwościami odczuwanymi przez powódkę i ograniczeniem jej sprawności. Dlatego też, zdaniem Sądu Okręgowego, suma zadośćuczynienia, jaką przyznał Sąd Rejonowy nie powinna podlegać zmianie wskutek postępowania odwoławczego, bowiem spełnia wszystkie przesłanki do uznania jej za odpowiednią.

Nie mógł również skutkować wzruszeniem zaskarżonego orzeczenia co do wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia podniesiony przez pozwanego zarzut, że poziom, na którym Sąd Rejonowy ustalił należne zadośćuczynienie odbiega od aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej, a także, że wysokość zadośćuczynienia została określona nieprawidłowo z tego względu, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę stanu psychicznego powódki sprzed zdarzenia z dnia 1 grudnia 2008 r.

Podzielić należy w tym zakresie pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r. (IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175), zgodnie z którym właściwe, stosowne zadośćuczynienia wyznaczają dwie granice. Z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Pogląd, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, zapoczątkowany wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca

1965, I PR 203/65, (OSPika 1966, nr 4, poz. 92), podtrzymywany w późniejszym orzecznictwie, zachował aktualność również w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w judykaturze w ostatnim okresie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, jak również cytowany powyżej wyrok z dnia 10 marca 2006 r., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r., V CSK 418/13, LEX nr 1504854), ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Trafnie Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę na fakt, iż przeciętna stopa życiowa stanowiła wartościowy wskaźnik w okresie osiągnięcia przez niemal całe społeczeństwo dochodów wyrównanych, pozostających na niskim poziomie. Obecnie, przy dużych różnicach dochodów, trudno dopatrzeć się treści w omawianym wskaźniku (wyrok z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01, LEX Nr 141396).

Zdaniem Sądu Okręgowego, na aprobatę zasługuje również pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r. (V CSK 418/13, LEX nr 1504854), zgodnie z którym właśnie ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość powinna być ekonomicznie odczuwalna. W przeciwnym wypadku nie dojdzie do przywrócenia równowagi zakłóconej skutkami zaistniałego czynu niedozwolonego.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy rozstrzygając o wysokości należnego powódce zadośćuczynienia zadbał o zachowanie właściwej relacji między rozmiarem szkody niemajątkowej a zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia. Sąd I instancji rozważył wszystkie okoliczności opisane przez powódkę związane z pogorszeniem jej stanu zdrowia, dolegliwościami obecnie u niej występującymi i ograniczeniami w jej codziennym funkcjonowaniu, jakie powstały w związku z zaistnieniem wypadku z dnia 1 grudnia 2008 r. Wysokość należnego powódce zadośćuczynienia została ustalona przez Sąd I instancji w odpowiedniej wysokości. Zadośćuczynienie rekompensuje jej należycie doznaną krzywdę, nie jest ani rażąco wygórowane, ani rażąco zaniżone, zaś konieczność ingerencji przez Sąd Okręgowy w treść tego orzeczenia co do wysokości ustalonego zadośćuczynienia nie była związana z nieprawidłową jej oceną, a wynikała wyłącznie z faktu, że już po wydaniu przez Sąd Rejonowy wyroku ubezpieczyciel wypłacił na rzecz strony powodowej część objętego tym orzeczeniem świadczenia.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, iż strona powodowa uległa tylko co do nieznaczonej części swego żądania, a jej niepowodzenie w tymże nieznacznym zakresie nie wynikało z błędnej oceny sytuacji procesowej, a z faktu, iż pozwany już po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji uregulował część należności, przy czym powódka w chwili wywiedzenia apelacji wiedzy w tym zakresie nie miała – co przesadziło o tym, że koszty związane z postępowaniem odwoławczym w przedmiotowej sprawie obciążyć winny pozwanego, który sprawę przegrał w całości. Sąd odwoławczy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 909 złotych tytułem kosztów postępowania za instancję odwoławczą, na którą składały się opłata od apelacji w wysokości 309 złotych oraz ustalone na podstawie 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).